

Barłomiej Najtkowski  
(Poznań)

<https://orcid.org/0000-0002-7606-361X>

## WPŁYW IMIGRACJI NA WSPÓŁCZESNĄ FRANCJĘ

Ludwika Włodek, *Gorsze dzieci republiki. O Algierczykach we Francji*, wyd. Czarne, Wołowiec 2020, ss. 341

Książka „Gorsze dzieci republiki” pomaga zrozumieć współczesną Francję, której nie da się opisać bez uwzględnienia roli Algierii i Algierczyków. W erze globalizacji warto poznać wkład Algierczyków w rozwój społeczeństwa francuskiego, zapoznać się z ich stanowiskiem oraz poglądami osób, które nie są im przychylnie – Francja i Algieria to związek, który został wystawiony na wiele prób.

Autorka recenzowanej książki pokazuje relacje obu państw przez pryzmat historii, ale nie tylko – dość istotną rolę w integracji Francuzów z Algierczykami odegrali na przykład piłkarze (oczywiście ci najlepsi, mający status ikon futbolu, którzy dysponują największą siłą oddziaływania). Na polskim rynku można zaobserwować modę na wydawanie książek o sporcie, i Ludwika Włodek również poszła w tym kierunku. Należy zaznaczyć, że książka nie jest publikacją *stricte* na ten temat, ale autorka, mimo że nie zajmuje się na co dzień futbolem, znakomicie odczytała nastroje związane z nim nad Sekwaną.

Książka zaczyna się od opisu nastroju mieszkańców Paryża podczas meczu mistrzostw świata Francja–Dania: bulwar Ménéilmontant opustoszał, a kibice w ogromnym ścisku gromadzą się w barach i kawiarniach (s. 7). Rzuca się w oczy wielokulturowość tego tłumu. Autorka już na wstępie daje do zrozumienia, że fut-



bol jest jednym z symboli globalizacji, przełamującym bariery społeczne i kulturowe. Tygiel kultur jednocy naród, oferując alternatywę dla narracji ksenofobicznej, a piłka to dla wielu okno na świat i szansa na awans społeczny.

## GRA POLITYCZNA

Autorka pokazuje, jak futbol stał się wygodny dla polityków, którzy chcą ogrzać się w blasku piłkarzy. Niektórzy komentatorzy we Francji zauważyli, że nawet znana z antyimigranckich poglądów populistka Marine Le Pen cieszyła się z sukcesów francuskiej kadry, która w Rosji zdobyła złoty medal, mimo że jej gwiazdami nie byli rdzenni Francuzi. Kiedy jednak po zwycięskim finale mundialu na ulice francuskich miast wyległ tłum i doszło do incydentów, nazwała wybryki antyfrancuskimi, *de facto* w zjadliwy sposób uderzając w całą społeczność imigrantów (s. 9-10). Autorka książki wnikliwie obrazuje tę hipokryzję, abstrahując od oceny aktywności politycznej Le Pen, dowodząc tym samym swojej wnikliwości, obiektywizmu i uczciwości reporterskiej.

## FRANCUSCY PIŁKARZE Z AFRYKAŃSKIMI KORZENIAMI I ICH HISTORIE

Kiedy największą gwiazdą mundialu rozgrywanego w 2018 roku na boiskach rosyjskich okrzyknięto Kyliana Mbappégo, trudno abstrahować od imigracji w kontekście futbolu. Mbappé miał wówczas 19 lat i cały świat u swych stóp. Jego rodzice pochodzą z Algierii i Kamerunu. Młody piłkarz wywodzi się z podparyskiego Bondy, którego mieszkańcy dziękowali mu później za piękne chwile przeżyte podczas mistrzostw, dumni z chłopaka, którego do niedawna sami widywali z piłką przy nodze. Autorka przedstawia strukturę społeczną miejscowości, która dziś interesuje dziennikarzy i reporterów pragnących przybliżyć pochodzenie piłkarza. Fragment o Bondy zwraca uwagę na gwałtowność zmian w życiu futbolisty, który błyskawicznie piął się w górę, by wejść na szczyt. Mbappé jest obecnie piłkarzem PSG, klubu o nieograniczonym budżecie, który kuśli nawet Leo Messiego. Francuski klub kupił brazylijskiego wirtuoza Neymara z Barcelony za ponad 200 mln euro, by mieć u siebie, w Paryżu, duet artystów. Wcześniej Mbappé grał w klubie z Monaco. Kojarzone z blichtrzem księstwo było jednak tylko przystankiem na drodze, której celem, być może, będzie Real Madryt.

We fragmencie o młodym piłkarzu zabrakło jednak informacji o jego aktywności społecznej. Mbappé po triumfie na mundialu spotkał się z prezydentem Francji Emanuelem Macronem – wiadomo że poruszył w rozmowie kwestie związane z imi-

gracją<sup>1</sup>. Piętnował też na Twitterze wycinkę Puszczy Amazońskiej w Brazylii – nawoływał do zaprzestania szkodliwej polityki prowadzonej przez prezydenta Bolsonaro. Mimo tego, autorka zauważyła, że popularność piłkarza wpływa na wzrost aspiracji wielu osób ze środowiska imigranckiego. Jego sukcesy mogą być też zachętą do walki z uprzedzeniami, rasizmem, pomagać zapobiegać dyskryminacji.

W tym kontekście ciekawa jest zmiana języka opisu reprezentacji Francji. Dawniej mówiono o Trójkolorowi jako o *bleu, blanc, rouge* (od niebiesko-biało-czerwonej flagi narodowej). Teraz zaś trzy kolory to *black, blanc, beur*, co ma podkreślić obecność czarnoskórych i Arabów, oraz reprezentować różnorodność etniczną drużyny i kraju (s. 13).

Innym ważnym bohaterem fanów futbolu i książki Włodek jest Zinedine Zidane. Poznajemy koleje losów jego rodziny związane z ówczesnymi stosunkami algiersko-francuskimi. Historia Zizou może zaciekawić zwłaszcza młodych czytelników, którzy znają go tylko jako utytułowanego trenera Realu Madryt, ostatnio wszakże mającego spore problemy (na tyle duże, że po zakończeniu sezonu 2021/21, nie mając zaufania władz klubu, rozstał się z ekipą Los Blancos). To przedstawiciel innego pokolenia niż Mbappé, tym ciekawszy jest więc status Zidane'a we Francji w trakcie trwania jego kariery piłkarskiej, w rzeczywistości społecznej wówczas jeszcze niekształtowej przez media społecznościowe.

Historia rodzinna Zizou przedstawiona jest ze szczegółami. Włodek zauważa, że nie jest on Arabem, lecz Kabylem (s. 19). Realia życia jego rodziny nie były łatwe – dopiero piłkarska kariera umożliwiła Zidane'owi i jego bliskim awans społeczny (s. 19).

Autorka przedstawia także historię rządów Francuzów w Algierii – represje, okresy odwilży, rządy armii pacyfikującej ruch oporu (s. 23). Po przeprowadzce do Europy rodzina Zidane'a – autorka szczególnie zwraca uwagę na pochodzenie ojca – miała poczucie wyobcowania, obserwując jednocześnie wojnę toczącą się w miejscu jej pochodzenia. Rodzice Zidane'a mieszkali na marsylskim osiedlu Castellane. Jego opisy pokazują trudności z adaptacją mieszkańców i brak wsparcia ze strony państwa, skutkujące kiepską integracją. Dopiero sukcesy Zizou pozwoliły jego rodzicom opuścić to miejsce, zdefiniowane przez braku perspektyw (s. 30).

Autorka akcentuje, że przychyłość Francuzów wobec przybyszów rosła zwłaszcza po wygranym mundialu w 1988 roku, ale podziały nie zniknęły. W tym kontekście ciekawy jest opis rozgrywanego w Paryżu meczu Francja–Algieria. Spotkanie miało być przyczynkiem do dyskusji o koegzystencji Francuzów i Algierczyków, a tymczasem stało się pretekstem do wzniesienia zamieszek (s. 33-35). Lilian Thuram, czarnoskóry piłkarz reprezentacji Francji, wzywał prowadzących do

---

<sup>1</sup> Meichtry, Jacobs 2018.

opamiętania się, wskazywał, że „pomagają” rasistom, dając im do ręki argumenty. Zizou był powściągliwy w ocenie zdarzeń. Prawdopodobnie to kwestia osobowości. Z natury cichy, nie chciał być mediatorem w sporze.

Zawikłana historia ojca Smaila i syna Zinedine’a tworzy spójną, wielowymiarową opowieść. Autorkę interesuje nie tyle przebieg kariery Zidane’a, ile najciekawsze wątki z jego życia, naświetlające dzieje stosunków francusko-algierskich.

## JAK ŻYJE SIĘ WE FRANCJI – PERSPEKTYWA IMIGRANTA

Omar to żyjący we Francji imigrant z Algierii, przedsiębiorca, ojciec. Prowadzi fabrykę, w której zatrudnia pracowników o zróżnicowanym pochodzeniu. Autorka oddaje mu głos i pozwala na dokonanie swoistego rozliczenia z nową ojczyzną (s. 47-64).

Omar szeroko omawia problemy, z którym mierzą się imigranci, wspominając przy tym o projektach mających wspomagać ich adaptację dawniej przedkładanych przez partię komunistyczną. Wskazuje, że współczesna islamizacja młodzieży imigranckiej jest nierzadko powodowana poczuciem odrzucenia, poczuciem bycia traktowanym jako obywatel drugiej kategorii. To pcha młodych w stronę religijnych ekstremistów. Sam Omar jest religii niechętny. Wątki te przywodzą na myśl „Uległość” Houellebecq’a, w której autor maluje wizję politycznej i społecznej dominacji radykalnego islamu we Francji, niejako sugerując, że taki może być efekt niewydolności struktury państwowych.

Bohater przejmująco opisuje okrucieństwa wojny w Algierii – okrucieństwa, o których nie opowiedział nawet swoim dzieciom. Szczegółowa relacja z wojny może być jednak nużąca, zwłaszcza dla młodszego czytelnika, którego od tamtych wydarzeń dzieli dystans i czasowy, i emocjonalny.

## INNY PUNKT WIDZENIA

Profesor Kepel, kolejny bohater książki, to specjalista od islamu analizujący przemiany w społeczności imigrantów, w szczególności zaś zjawisko radykalizacji młodzieży. Jego korzeni uczoney doszukuje się w latach 70. Wcześniej imigranci często odwiedzali kraj pochodzenia. Jednak kiedy rząd francuski w konsekwencji kryzysu naftowego postanowił ograniczyć liczbę imigrantów, a ci w efekcie sprowadzili rodziny do Francji i zerwali więź z pierwszą ojczyzną. Cała rzesza ludzi przestała traktować Francję jako miejsce dorywczej pracy, a zaczęła – jak nowy dom. Z kolei wojna w Afganistanie i rozwój ruchów spod znaku dżihadu przygotowały podglebie radykalizacji w całym świecie islamu.

Kepel tłumaczy, że przybysze o wcześniej robotniczej proweniencji we Francji nie identyfikowali się już ani ze swoją warstwą społeczną, ani z państwem pochodzenia. Tę tożsamościową pustkę pozwolił wypełnić islam (s. 226), a ich zaangażowanie religijne wykorzystwały siły z zewnątrz, takie jak Arabia Saudyjska (to Rijad wspierał radykalnych duchownych we Francji). Wojna w Algierii również odegrała ważną rolę w tym procesie. W tym kontekście mówi o islamogoszyszmie jako o antyimperialistycznym ruchu na rzecz skrajnego, politycznego islamu – alternatywy dla świata Zachodu, kapitalizmu i demokracji (s. 234). Profesor podkreśla jednak, że radykałowie są wśród muzułmanów we Francji mniejszością.

Kepel jest we Francji postacią kontrowersyjną. Nie jest islamofobem, ale jest bezkompromisowym badaczem islamu, który otwarcie krytykuje działania władz francuskich w sprawie integracji i asymilacji przybyszów z krajów muzułmańskich (s. 234-240). Krytyka radykalizmu wywołuje jednak niekiedy oskarżenia o rasizm i myślenie obciążone piętnem francuskiej dominacji w okresie kolonializmu (s. 242). Tym cenniejsze jest udzielenie przez autorkę głosu różnym stronom tej nadal aktualnej i doniosłej debaty.

## HARKIS, CZYLI ZDRAJCY

Mianem *harkis* określano tych Algierczyków, którzy w wojnie o niepodległość walczyli po stronie Francji, niejako wbrew własnemu kraju (s. 164-165). W armii francuskiej było więcej Algierczyków niż w partyzantce walczącej o niepodległość tego kraju. Część ludności pozostawała jednak neutralna. Podziały z tamtych czasów odciskają piętno na współczesnej Algierii, gdzie rządzący odwołują się do dziedzictwa FLN i niejako monopolizują patriotyzm, wykluczając tym samym część Algierczyków.

Algierczycy byli wcielani do armii francuskiej przymusowo. Ich indywidualne wybory determinowało wiele czynników – strach o życie swoje i najbliższych, uwikłania rodowe i środowiskowe, sytuacja materialna. Sytuacje konkretnych ludzi były często zawikłane a jednoznaczne ich ocenianie z dzisiejszej perspektywy nie wydaje się uprawnione. W tym kontekście autorka ukazuje *harkis* jako ofiary wojny. Ofiary, których cierpienia nie zakończyły się wraz z ustaniem walk (s. 174-175). Pogardzano nimi nie tylko w ojczyźnie, ale też we Francji – kraju, za który walczyli. Także część Francuzów mówiła o nich jako o zdrajcach.

Said, bohater rozdziału, tłumaczy niektóre względy, którymi kierowali się *harkis*. Wiele osób zraziły radykalizm i wręcz brutalność FLN. Działania Frontu wyrażające szkody cywilom także budziły niechęć.

Historia *harkis* jest poruszająca. Zaś fakt, że Francja nadal nie chce przeprosić za czyny popełnione w Algierii, budzi niesmak.

## MUR STEREOTYPÓW

Karim, kolejny bohater, dorastał w trudnym środowisku. Mimo tego poszedł na studia i stał się przedstawicielem młodej inteligencji. To jedna z historii, które dają nadzieję.

Karim ciekawie tłumaczy genezę gangsterskiej kultury w części środowiska imigrantów. Opowiada o roli muzyki, rapu, nawołującego do odrzucenia prawa i moralności, życia „po swojemu”. Podobne narracje dominują życie na blokowiskach, z których niewielu udaje się przenieść do lepszych dzielnic. Okoliczności na starcie determinujące szanse życiowe młodych ludzi przezwyciężyć udaje się nie-licznym. Ten trudny start to między innymi bariera uprzedzeń. Karim opowiada, że wystarczy mieć bluzę z kapturem i jechać w komunikacji miejskiej w kierunku przedmieść, żeby przyciągnąć nieufne, pełne obaw spojrzania pasażerów.

\*\*\*

Książka imponuje mnogością wątków i tematów – od Mbappégo i Zidane’a do uznawanego za symbol fundamentalistów meczetu Omara (s. 250). Wagi opowieści dodają relacje z pierwszej ręki. Rozmowy z imigrantami pozwalają spojrzeć na życie tych ludzi z ich perspektywy. Autorka ani nie idealizuje, ani demonizuje imigrantów *en masse*. Píše o fundamentalistach, analizuje to, co dzieje się w biednych dzielnicach i pozwala czytelnikowi wyrobić sobie własną opinię. Ludwika Włodek nie idzie na skróty, dąży do prawdy, dokładając wszelkich starań, by opis był wnikliwy.

Chociaż szczegółowy opis konfliktu algiersko-francuskiego był dla mnie momentami nużący, może być to kwestia indywidualnych zainteresowań czytelnika.

Warto dodać na koniec, że mimo iż książka dotyczy Francji, problemy imigracji nieobce są przecież całej Europie. Lektura pracy Włodek jest ciekawym przyczynkiem do debaty nad rasizmem i ksenofobią w kontekście zawitych problemów nurtujących współczesne wielokulturowe społeczeństwa.

### Bibliografia

Meichtry S., Jacobs J. 2018, Wygrana w mundialu wyzwala lęk tożsamości w wieloetnicznej Francji [online]. Wyborcza.pl [dostęp: 2021-02-21]. Dostępny w Internecie: <<https://wyborcza.pl/wiecejswiata/7,163812,23726697,wygrana-w-mundialu-wyzwala-lek-tozsamosci-w-wieloetnicznej.html>>.